

"Uchodźcy mile widziani" - debata w Krytyce

Data publikacji: 8.10.2015 17:00

O segregacji uchodźców pod względem ich wyznania, o przyznawaniu statusu uchodźcy, o tym co dla Europy oznacza zgoda na przyjęcie uchodźców - między innymi te właśnie tematy poruszono podczas wtorkowej (06.10) debaty, którą zorganizowano w Świetlicy Krytyki Politycznej w Cieszynie pod hasłem: "Uchodźcy mile widziani".

W debacie na temat kryzysu uchodźców wziął udział Jakub Dymek z Dziennika Opinii Krytyki Politycznej oraz Waleed Serhan doktor socjologii, autor publikacji o uchodźcach z Palestyny. Spotkanie poprowadziła Ada Piekarska członkini partii „Razem”. **Długo zastanawialiśmy się jak ugryźć temat dzisiejszej rozmowy. Doszliśmy do wniosku, że najlepszym rozwiązaniem będzie pominięcie bezprzedmiotowej dyskusji na temat słuszności, pomocy, solidarności i humanitaryzmu. Postanowiliśmy przenieść ciężar tej debaty na kwestię praktyk pojawiających się w kontekście realnej pomocy dla uchodźców. W publicznym dyskursie zdaje się dominować histeryczny strach, budowany na wielu mitach. (...) Liban przyjął 1,5 mln uchodźców, Iran niemal 1 mln, Turcja niecałe 2 mln. Wobec tych liczb te kilkaset tysięcy próbujących przedostać się do Europy stanowi niewiele. W sumie potrzebne na pomoc są mikroskopijne pieniądze w stosunku do choćby bilionów euro wydawanych na ratowanie prywatnych banków. Wydaje się zatem, że problem nie tkwi w liczbie uchodźców, ani w różnicach kulturowych, ale w głębokim kryzysie samej Unii. Chodzi o konsekwencje polityki bliskowschodniej i zarządzania kryzysem na terenie państw Unii Europejskiej** – mówiła Piekarska.

Waleed Serhan mówił z kolei o swoich doświadczeniach, które wyniósł z pracy w Libanie. Waleed zaczął przede wszystkim od tego jak można pomóc uchodźcom. **Najważniejsze jest to aby mogli zarabiać. W Europie ważne jest również to aby była możliwość nauki języków. Tylko przez to można zagwarantować integrację. Tak jest między innymi w Szwecji gdzie od kilkudziesięciu lat są uchodźcy. To są dwie najbardziej istotne sprawy: prawo do podjęcia pracy i lekcje językowe** – podkreślał doktor.

Waleed zaznaczył, iż jeżeli ktoś ucieka przed wojną ma do tego prawo. Mówił także o przyznawaniu statusu uchodźcy. Tłumaczył ten proces na przykładzie Irlandii w której mieszkał. **W Irlandii uchodźcy mieszkają w specjalnych ośrodkach, prowadzonych przez rząd. Jak nie mają statusu to nie mogą pracować. Ten proces może trwać nawet do 6 lat. Gdyby mogli pracować to mogliby również płacić podatki, a przez to państwo mogłoby dużo zaoszczędzić. W tych ośrodkach dostają posiłki i miejsce zamieszkania. Ale nie mają prawa ani studiować ani pracować. Często pracują nielegalnie** – tłumaczył Waleed.

Jakub Dymek odnosił się do swojej wizyty w Atenach. Będąc w Grecji odwiedził tamtejszy obóz imigrantów i uchodźców. **To nie są wbrew pozorom ofiary skazane na łaskę europejskich darczyńców. Nie są to ludzie którzy nie wiedzą na co się zdecydowali. Oni wiedzą, że jest to ryzykowana podróż ale mimo wszystko podejmują ją, bo tutaj czeka ich lepsze życie. Mimo, że doskonale wiedzą czego tutaj szukają najwyczejniej w świecie potrzebują pomocy. Grecy oferowali im ją w postaci komitetów solidarności. To były obywatelskie, organizowane oddolnie, akcje zmierzające do tego aby zaoferować tym ludziom produkty pierwszej potrzeby** – opowiadał Dymek.

Dymek poruszył również temat segregacji uchodźców pod względem wyznania zaznaczając, iż jest to nielegalne. **Wiem, że są wrogowie przyjmowania muzułmanów. Nie ma nigdzie sformułowania, iż uchodźca może lub nie może ubiegać się o status uchodźcy jeżeli chodzi o wyznanie. Nie ma tego w polskich przepisach ani w innych rozporządzeniach. Próba przeprowadzania takiego rozwiązania na poziomie instytucjonalnym jest niezgodna z zasadą niedyskryminacji, która znajduje się w Europejskiej Karcie Praw Podstawowych. Procedura azylowa uwzględnia kwestie religii tam gdzie jest ta religia potrzebna. Idea wyboru grupy etnicznej do której będziemy kierować pomoc jest pomysłem nielegalnym ale też nielogicznym na gruncie prawa azylowego.**

Co dla Europy oznacza zgoda na przyjęcie uchodźców? – tak brzmiało ostatnie pytanie w pierwszej części debaty skierowane do Jakuba Dymka, który wskazał m.in. na konsekwencje społeczne. ***Będzie to poważny test dla wszystkich instytucji państwowych nie tylko w Polsce ale w całej Europie. Będzie to próba wymagająca, test na odpowiedzialność obywatelską i na trwałość systemu społecznego dla państw, które przyjmą najwięcej uchodźców. Istnieje ryzyko, że część tych państw sobie nie poradzi.***

Druga część debaty należała do publiczności. Uczestnicy spotkania mogli się wypowiedzieć, przedstawić swój punkt widzenia ale również zadać pytania.

MSZ